

## Partia w przedsiębiorstwie

- ☆ Organizacja ze sztandarem
- ☆ Już po okresie sprawozdawczym
- ☆ Pracujemy na poczet nowej 5-latk

Kończy się rok 1975. Sukcesy produkcyjne i ekonomiczne w mijającym roku są ściśle związane z działalnością zakładowej organizacji partyjnej, która swoją działalnością ogromnie przyczyniła się do dalszej konsolidacji załogi, wytwarzania prawidłowych, socjalistycznych relacji międzyludzkich. — Organizacja partyjna inspirowała załogę do aktywności politycznej i zawodowej.

Rolę kierownika politycznego w przedsiębiorstwie spełnia

ła PZPR dobrze. Wzrosły jej szeregi: na początku bieżącej kadencji, która rozpoczęła się w 1974 roku organizacja partyjna w GPBP liczyła 346 członków i kandydatów — obecnie w roku jubileuszowym dziesięciolecia GPBP organizacja liczy ponad 500 osób. Stanowi to 10 proc. całego stanu załogi. Pamiętajcie też należy, że co piąty pracownik przedsiębiorstwa jest członkiem ZMS. — Nasza organizacja partyjna stanowi więc drugą co do wielkości or

ganizację w województwie gorzowskim.

Wspaniałym więc akcentem wśród tegorocznych wyróżnień dla naszej załogi, naszego przedsiębiorstwa, jest wręczenie dla zakładowej organizacji PZPR przepięknego Sztandaru. Sztandar organizacja otrzymała za te właśnie osiągnięcia o których wspominaliśmy wyżej.

Każdy członek PZPR naszej zakładowej organizacji jest więc dumny z takiego wyróżnienia, a również z tego, że znaleźliśmy się w doborowej stawce najlepszych zakładowych organizacji naszego województwa.

Składamy więc naszym towarzyszom partyjnym serdeczne gratulacje i wyrażamy uznanie

za ich dotychczasową działalność, a jednocześnie chcemy jeszcze raz podkreślić znaczenie Waszej działalności w pomysłnym rozwiązywaniu podstawowych problemów naszego przedsiębiorstwa. A że te problemy rozwiązyaliśmy dobrze widać było na każdym kroku. Potwierdza to nasze słowa ocena jaką dokonali ostatnio towarzyszące na zebraniach sprawozdawczych w każdej z Podstawowych Organizacji Partyjnych.

Inspiratorska postawa członków partii i równie ambitna postawa całej załogi GPBP sprawiły, że już od 27 września br. mogliśmy pracować na poczet nowej 5-latk.

W. Z.

## Minister załozdze GPBP

W imieniu Kierownictwa Resortu i własnym, składam załozdze, aktywnemu partyjno-społecznemu oraz Kierownictwu Przedsiębiorstwa serdeczne gratulacje i wyrazy uznania za osiągnięte wyniki tych dziesięciu pracowniczych lat.

Jestem przekonany, że doświadczenia uzyskane w dotychczasowej pracy pozwolą Wam na przydatne wykonanie przyszłych zadań, jakie wycyżczył na najbliższe lata VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zyczę również całej załozdze wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

## Uroczysta KSR

- ☆ Dekoracja odznakami
- »Zasłużony Pracownik GPBP«

Piętnastego listopada br. odbyła się uroczysta Konferencja Samorządu Robotniczego. W czasie Konferencji siedemdziesiąt sześć osób zostało udekorowanych odznaką „Zasłużony Pracownik GPBP”.



W konferencji uczestniczyli m. in. przedstawiciele KW PZPR w Gorzowie Wlkp. — tow. Bogusław DRZEWIECKI i przedstawiciel Wrocławskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Zachód” — tow. Zygmunt PIETRUSKI.

Odznaki „Zasłużony Pracownik GPBP” — otrzymali: Tadeusz Kotowski, Tadeusz Abramczuk, Teodorja Binczarowska, Eryka Czarłowska, Wanda Werszt, Anna Rań, Ryszard Kowal, Jarina Kulesza, Andrzej Lipiński, Krystyna Szczepaniak, Stanisław Janikowski, Jerzy Różański, Stanisław Dudek, Zofia Kędzior, Leszek Zgola, Zdzisław Jocz, Jan Stankiewicz, Józef Salsadek, Elżbieta Czerniecki, Jan Głęzek, Romuald Lewandowski, Eugeniusz Gurec, Czesław Kotliński, Władysław Kurek, Jędrzyna Rafałowicz, Zdzisław Piętrusewicz, Jan Nowicki, Jerzy Klimkiewicz, Jan Winnicki, Krystyna Jarzębska, Krystyna Nowak, Daniela Ekiert, Wanda Suszek, Jan Madziński, Kazimierz Brodowski, Leszek Chojna, Walerian Ratajszak, Zdzisław Deka, Edward Nowicki, Konstanty Romanowski, Marianna Chojnacka, Jan Mielniczek, Lucjan Janowski, Ryszard Fiedorowicz, Benedykt Bujak, Adam Harczyński, Mikolaj Porucznik, Kazimierz Pawlak, Ryszard Daniszewski, Jan Kreczman, Eugeniusz Matkowski, Julian Matuszczyk, Kazimierz Pych, Kazimierz Terazniński, Irena Szewczyk, Eugeniusz Lechowicz, Franciszek Pietrzak, Jerzy Karski, Antoni Pańciszewski, Stanisław Szubert, Michał Koniczek, Marian Matwiejczuk, Kazimierz Mikolajczyk, Czesław Grzebielucha, Kazimierz Krzemiński, Stanisław Szleszkiewicz, Kazimierz Lisiek, Emil Biały, Stanisław Ossowski, Henryk Chudy, Mieczysław Debiński, Antoni Kot, Waldemar Rozdoba, Jerzy Bajar, Józef Chojnacki, Andrzej Kłos i Jerzy Furman. W imieniu odznaczonych podziękował Stanisław Dudek.

Przyznaniem odznaki „Zasłużony Pracownik GPBP” stanowi dowód uznania zasług za wieloletnią i ofiarną pracę w Gorzowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, za nienaganną i ofiarną pracę zawodową oraz aktywną działalność społeczno-polityczną.

Jak wóci regulamin przyznawania odznaki, pracownicy nią wyróżnieni mają prawo do corocznego dodatku (w wysokości 10 proc.) do nagrody z funduszu gospodarności (trzynastka), pierwszeństwa w otrzymaniu pomocy z zakładowego funduszu mieszkaniowego i w przydziale mieszkania, pierwszeństwo w otrzymaniu stypendium fundowanego dla studiujących dzieci, w otrzymaniu wczasów w okresie do godnym dla pracownika, pierwszeństwo w otrzymaniu skierowania dzieci na kolonie.

Pracownicy wyróżnieni odznaką korzystają również z pierwszeństwa w otrzymywaniu awansów oraz przy przedstawianiu ich we wnioskach o nadanie odznaczeń resortowych i państwowych.

W. Z.



## PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO GORZOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO W GORZOWIE WLKP.

ROK II, NR 11 (12)

GORZÓW WIELKOPOLSKI

28 XII 1975 — 20 I 1976 R.

## W trosce o zdrowie ludzi pracy

- ☆ Otwarcie Międzyzakładowej
- Przychodni Lekarskiej

22 listopada 1975 r. w Gorzowie Wlkp. otwarto Międzyzakładową Przychodnię Lekarską dla 12-tysięcznej rzeszy pracowników budownictwa i ich rodzin. Kieruje Przychodnią lekarzy medycyny — Wiktor Frateczak, który przedtem kierował starą przychodnią mieszczącą się w ciasnych pomieszczeniach przy ul. Koszary Gdynskich. To już wspomnienia.

W nowym przestronnym i wygodnym budynku przy ul. Wzwoleńców pacjenci mogą korzystać z zabiegów balneologicznych (solarium, sauna, gabinet wodoleczniczy), rehabilitacyjnych (sala gimnastyczna), fizykoterapeutycznych. Mają do dyspozycji specjalistów lekarzy w gabinecie zabiegowym i chirurgicznym, w poradni psychologicznej, poradniach chorób zawodowych, poradni neurologicznej, pracowni EKG, lekarza sanitarno-przemysłowego.

Na drugim piętrze mieszczą się: sala konferencyjna, gabinet kierownika przychodni, gabinet oświaty zdrowia, poradnie — ginekologiczna, dermatologiczna, okulistyczna, laryngologiczna.

Na trzecim piętrze znajduje się: poradnia stomatologiczna i pracownia analityczna.

Poza tym dla personelu mamy tu pokój wypoczynkowy, bibliotekę, stację medyczną i inne pomieszczenia.

Pieczą administracyjną nad Przychodnią sprawuje Gorzowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

Marzeniom zarówno pacjentów jak i personelu służby zdrowia stało się zadość: mamy wspaniałą przychodnię, która nadal będzie się rozwijała. O perspektywy rozwoju tej placówki zdrowia, która ma przede wszystkim zapobiegać chorobom, możemy być spokojni. Bowiem jak już kiedyś pisaliśmy: „Dobra współpraca przemysłowej służby zdrowia z dyrekcją przedsiębiorstwa, wzajemne zrozumienie kłopotów i potrzeb — napawa otuchą, że podobnie jak dotychczas tak i nadal wszyscy dążą do zapewnienia najlepszej opieki lekarskiej załozdze przedsiębiorstwa i nie tylko!”.

Obok tej Przychodni powstają jeszcze — Rejonowa Przychodnia Lekarska i Przychodnia Dziecięca z Apteką.

W. Z.



Sukcesów w pracy zawodowej szczęścia w życiu osobistym z okazji świąt i Nowego Roku całej załozdze i Czytelnikom życzy Redakcja

WIMBP

GORZÓW WLKP.

## Nowe nie nowe

TADEUSZ KOTOWSKI W SKŁADZIE EGZEKUTYWY KW PZPR

Czternastego listopada br. z udziałem 308 delegatów reprezentujących 28-tysięczną rzeszę członków i kandydatów partii obradowała w Gorzowie Wlkp. Przedzjazdowa Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza całej gorzowskiej organizacji partyjnej. Konferencja dokonała bilansu dotychczasowych dokonań oraz określiła rolę i zadania instancji i organizacji w realizacji programu VII Zjazdu, wybrała nowe władze wojewódzkiej instancji partyjnej i delegatów na VII Zjazd.

W skład Egzekutywy KW PZPR weszli: Ryszard Labuś — sekretarz KW PZPR, Liliana Jaraszkiwicz — sekretarz KW, Edward Józwiak — sekretarz KW, Maciej Olczyk — sekretarz KW, Tadeusz Berdowski — przewod. RW FSZMP, Stanisław Berkowski — dyr. ZWCh „Chemiteks-Stilon”, Edward Domagała — dyr. Kombinatu PGR Tuczno, Edmund Dudek — rolnik z Baranowic, Bolesław Florczak — maszynista lokomotywy z Kostrzyńskiej „Celulozy”, Tadeusz Jedrzejczak — ślusarz, I sekr. KZ PZPR w ZM „Gorzów”, Henryk Korcód — I sekr. KM PZPR w Gorzowie, Tadeusz Kotowski — dyr. nac. GPBP, Lech Kosiorowski — komendant wojewódzkiej MO, Czesław Łuczkiwicz — kierownik z Zakładów Drzewnych w Barlinku, Jan Mierzwiak — przewod. WRZZ, Mikołaj Niedźwiedzki — przewod. WKKP, Stanisław Nowak — wojewoda gorzowski, Rajmund Pietraszkiewicz — wicewojewoda, Mirosław Sopałak — kier. Wydz. Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR, Bartłomiej Strzelecki — kurator oświaty i wychowania, Kazimierz Wakalski — przewod. WK FJN.

Wśród dwudziestu delegatów na VII Zjazd PZPR znajdującego również pracownika naszego przedsiębiorstwa, ślusarza — brygadziście, pełniącego obecnie funkcję sekretarza ekonomicznego KZ PZPR, tow. Stanisława Bartuziego.

### ELEKTROCIĘPLOWNIA DLA ZIELONEJ GÓRY

Rozpoczął się rozruch urządzeń elektrociepłowni miejskiej. Dwa nowe kotły parowe i turbogeneratory o mocy 10 megawatów, kończą pierwszy etap budowy tego ważnego dla miasta obiektu. Rozpoczął się także drugi etap budowy tej elektrociepłowni — którą budują nasi pracownicy.

Elektrociepłownia pracuje zarówno na rzecz gospodarki komunalnej jak i kilku zakładów przemysłowych, które partycypowały w kosztach jej budowy.

Budowa elektrociepłowni pozwala na sukcesywne wygaszanie lokalnych osiedliowych kotłowni, które w poważnym stopniu zadyktowały i zaprzęły miasto.

### W WIĘCŁAWIU

W Więclawiu kończy się adaptacja nieczynnej cegielni. Będzie tu wytwarzany takielnie i osprzęt do mocowania kontenerów. Inwestycja ta będzie kosztować BOMET niepełna 110 mln zł, a już w przyszłym roku wartość produkcji w Więclawiu wyniesie ponad 200 mln zł.

### MAGISTRALA

We wrześniu br. został zakończony pierwszy etap budowy Nadodrzańskiej Magistrali Weglowej, czyli ciągu transportowego: Wrocław — Głogów — Zielona Góra — Rzepin — Kostrzyn — Godków — Gryfino — Szczecin.

Następny etap realizacyjny, przewidziany na lata 1976—1977, obejmuje elektryfikację magistrali oraz dalsze roboty modernizacyjne, m. in. budowę kilku mostów.

Modernizację magistrali przygotowuje m. in. nasze przedsiębiorstwo.

### NOWY DYREKTOR

Dyrektorem Zespołu Budów „Stilon” został inż. Kazimierz Michalak dotychczasowy kierownik budowy nr 1 w tym zespole.

### RUSZAJĄ ZAKŁADY MIĘSNE

Budowę rozpoczęto w lipcu 1974 roku, a już obecnie trwa rozruch pierwszych urządzeń wielkiej rzetelności koło Zielonej Góry. Da ona rocznie 60 tysięcy ton mięsa w półtuzasach i paczkowanym. Produkcja całkowicie zmechanizowana i automatyzowana. Dostawcy będą rozliczani przy pomocy komputerów.

Pierwsze dostawy mięsa z rzeźni zielonogórskiej spodziewane są w styczniu 1976 roku.

W drugim etapie powstaną przy rzeźni duże wytwórnie konserw i wędlin.

### W „Góraźdzach” trwo montaż urządzeń

W największej w Europie cementowni, która powstaje w Góraźdzach koło Opola, trwa już montaż ciężkich urządzeń. Cykl realizacji cementowni określono na 36 miesięcy. Obecnie na placu budowy pracuje ponad dwa tysiące osób z 19 przedsiębiorstw (w tym z GPBP) a wkrótce gdy nadejdzie szczytowy okres realizacji licząca ta prawie się podwoi.

Surowic do tej nowoczesnej cementowni dostarczany będzie taśmociągami z kopalni „Góraździe” i „Folwark”. Uzyskanie pierwszych wózków cementu nastąpi na wędług planu w trzecim kwartale przyszłego roku, a zakończenie całości inwestycji w połowie 1977 r.

### Rodzi się nowa inwestycja

W Murzynowie koło Skwierzyny ma się rozpocząć budowę Zakładu Wapienno-Piaskowego: koszt budowy ma wynieść 140 mln zł, a docelowa zdolność produkcyjna — 70 mln jednostek ceramicznych rocznie. Plac budowy jest już uzbudowany.

Inwestorem są Gorzowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej, a wykonawcą ma być Gorzowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

### XXX-lro Wrocławskiej Przemysłówki

Piętnastego listopada br. w Wojewódzkim Domu Kultury we Wrocławiu, z okazji XXX-lecia Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1, odbyła się uroczysta KSR i uroczysty koncert reprezentacyjnego zespołu Śląskiej Estrady Wojskowej.

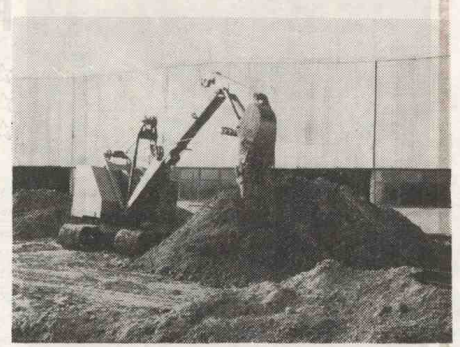
W dniu 20 listopada br., w siedzibie inwestora Fabryki Dywanów „Novity” w Zielonej Górze, odbyła się jedna z kolejnych miesięcznych narad roboczych, poświęconą aktualnym problemom związanym z budową zakładu wykładzin podłogowych. Wzięli w niej udział przedstawiciele Zjednoczenia Przemysłu Jedwabniczo-Dekoracyjnego w Łodzi, Fabryki Dywanów, GPBP i jego podwykonawców, m. in. I z-ca dyr. Zjednoczenia PJ-D — W. Junka, dyrektorzy: „Novity” — A. Polański, GPBP T. Kotowski, Zespołu Budów „Z. Góra” — Z. Butwiłowski oraz kier. budowy „Novity” — L. Popławski i gł. koordynator KZB „Z. Góra” — R. Dyrak.

W pierwszej części spotkania ustalono terminy i uściślono szereg szczegółów związanych z przekazaniem w najbliższych miesiącach przez GPBP i podwykonawców kolejnych frontów robót. Wynika z nich, że do końca bieżącego roku wykonawcy inwestycji skonczą trójną wysiłki na uruchomieniu (w drugiej połowie grudnia) urządzeń grzewczych wewnątrz hal fabrycznych. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. Od szybkiej poprawy warunków pracy budowlanych i montażystów inwestora zależy bowiem w dużym stopniu przebieg pozostałych prac wykonawczych i montażu maszyn w halach agregatów igłowych i farbarni w okresie zimy. Wo-

## Przełomowy okres w budowie Novity

tym względem zaprzeczony, trudno wówczas oczekiwać, że priorytetowa inwestycja będzie oddana do użytku w terminie, tj. z końcem października 1976 r.

Wśród najważniejszych problemów związanych z budową wymieniano przede wszystkim brak rytmicznych i zgodnych z występującym zapotrzebowaniem dostaw cementu z Gorzowa. Pomimo starań czynionych przez Dyrekcję GPBP, zdarza się zamiast wymaganych 40 ton na budowę dociera tylko 10 ton cementu dziennie lub też występują kilkudniowe przer-



Wielki ale i... głęboki plac budowy.

Fot. Jacek Klim

wy w dostawach. W tej sytuacji udzielana przez Dyrekcję „Novity” pomoc, w postaci za zabezpieczenia środków transportu do przewozu tego materiału, na niewiele się zdaje. Z podobnym problemem borykają się w ostatnim czasie również budowniczości pobliskiego kombinatu mięsnego w Przyłępie koło Zielonej Góry. Tego rodzaju stan rzeczy nakłada na kierownictwo budowy obowiązek dobrego zorganizowania pracy i rozdzielania otrzy-

manego cementu na najbardziej pilne odcinki robót.

Na zakończenie spotkania dyrektor inż. T. Kotowski zaproponował aby następne narady koordynacyjne w „Novicie” odbywały się w krótszych niż dotąd odstępach czasu — co dwa tygodnie. Jednocześnie postanowiono zapraszać na nie przedstawicieli Ministerstwa Budownictwa i Materiałów Budowlanych.

WIESŁAW PYZEWICZ

# Chwila trwała dziesięć lat

Nie będę pisał o dziesięciu latach momentu bezwładności, momentu magnetycznego, momentu pedu, momentu siły, czy też momentu muzycznego. Spróbuję napisać o tym wszystkim na raz, czyli stworzyć wrażenie, że opisałem dziesięć lat jak jedną chwilę, że opisałem chwilę, która trwała dziesięć lat.

Chodzi o opisanie tej „chwili”, którą pracownicy „Przemysłówki” z Gorzowa Wielkopolskiego przeżyli w ciągu dziesięciu lat istnienia przedsiębiorstwa. Pracowników takich jest stu dwudziestu dziewięciu na około pięć tysięcy zatrudnionych obecnie w tym przedsiębiorstwie.

W przedsiębiorstwie nie trze-

nie tych cech pomogło stworzyć ludziom z przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwo, własny styl i utwierdził własną osobowość wśród przedsiębiorstw budowlanych w kraju.

Na początku pracę w „Przemysłówce” traktowaliśmy jak przypadek, ewenement — każdy z nich wspomina ten okres — ale codziennie sprawila, że dziesięć lat minęło jak jednorazowa chwila. To był naprawdę solidny trening przed następnym kawałkiem, dobre przygotowanie do życia w ogóle. Zmieniła się technika i technologia, przestawialiśmy się z jednego sposobu myślenia na drugi. W ten sposób poznawaliśmy swoje możliwości i uczyliśmy się jak należy pracować.

ka, praktyka, doświadczenia w kółko to samo.

Warunki naszej pracy, pracy naszego życia — jak wszyscy wiedzą są różne. Przekładamy tę pracę, tę formę naszego życia nad wszystkie inne. Prosimy jednak nie myśleć, że mówimy tak z okazji dziesięciolecia, czy z wypracowania. Lat bimy po prostu zmiany i kiedy zmęczy nas jedno, robimy co innego — jak wszyscy. Ale robimy to w jednym przedsiębiorstwie!

Nie umiemy siedzieć bezczynnie, jesteśmy niecierpliwymi, budowanie to jakby nasza trudna uleczalna choroba, z której trudno się było przez dziesięć lat wyleczyć, a tym bardziej przed nią obronić.

my — jak sądzimy — z nim zerwać. I nie wynika to z blizny nieokreślonej obawy przed „nowym”, gdzie indziej? Wiemy, że dopóki jesteśmy w „Przemysłówce”, dopóty starczy nam woli i chęci; przyzwyczajenie to wielka rzecz. Kiedy zaczynają się wątpliwości? Wątpliwości? — one towarzyszyły przecież przez całe dziesięć lat i co z tego? Do wątpliwości te przyzwyczailiśmy się. Wątpliwości trwają tylko przez chwilę, wątpliwości mijają.

W ciągu tej krótkiej chwili, w ciągu tych dziesięciu lat, rozszalały z nami i w nas spokojne żywioły: myśli, które są czynami i czyni, które są myśłami. Środki, półśrodki, mar-



bach chyba nikomu przedstawiać. Znajdą się do stycznia 1968 roku. Jako „przedsiębiorstwo budowlane”, razem z pozostałymi pracownikami, zatrudnionymi tu później — są jedynym z najbardziej jasno świecących gwiazd na firmowym niebie budownictwa przemysłowego w kraju. Dzięki nim przedsiębiorstwo w bieżącym roku kończy dziesięcioletni okres budowania oraz to nowych obiektów przemysłowych (i nie tylko) i stało się jedynym bodaj w gorzowskim specjalista, który może pochwalić się solidnymi podstawami wykształcenia, solidną praktyką w tym zakresie.

Zresztą już po paru latach działalności, te cechy ludzi z „Przemysłówki” w dużym stopniu zaważyły na późniejszej karierze przedsiębiorstwa, opartej na kulturze pracy, ogromnych możliwościach twórczych, a przede wszystkim na talentach do dynamicznego rozwoju. Ale dopiero stopniowe łącze-

W czasie tej chwili, które trwała dziesięć lat, byliśmy przede wszystkim solistami w tej orkiestrze zwanej załogą Z nią to właśnie każdy z nas dokonał pierwszych nagrań w świadomości indywidualnej zbiorowej, nagrań zmieniających myślenie na naszą — budowlanych, korzyść.

W teatrzykach małych form na swoich stanowiskach pracy wśród znajomych, w domach odnotowaliśmy swoje indywidualne sukcesy i porażki! Zaczęliśmy koncertować wreszcie za granicą — w Libi na przykład; tam również mamy swoje place budów.

Można by wymieniał i przede wszystkim nieskończoność list naszych porażek i sukcesów. Niektóre z nich przychodziły jakby same wbrew nam nawet, niektóre wymagały ogromnej pracy, inne ogromnej cierpliwości. Wszystkie weszły do bagażu doświadczeń indywidualnych i do bagażu doświadczeń przedsiębiorstwa. — Nau-

To prawda, że na początku wszystko sobie inaczej wyobrażaliśmy. Tak bardziej różowo i pogodnie. Nie zdawaliśmy sobie sprawy, że to aż taka ciężka, albo aż taka lekka praca — różnie to można powiedzieć. Sami tego zresztą chcieliśmy. I nie możemy dziś mówić, że jesteśmy rozczarowani. Szukaliśmy potwierdzenia swojego — „ja” naszego — „ja”. Potwierdzenia tego „ja” szukamy zresztą nadal, i tak będzie.

Mieliśmy czas na życie prywatne, nie zawsze — ale mieliśmy. Życie prywatne niejednokrotnie dodawało nam ochoty do pracy, mobilizowało nawet wtedy, gdy było szare, monotonne. I choć do harmonii było daleko — godziłymi to wszystko ze sobą. Innego wyjścia nie widzieliśmy. Kompromisy, dar godzenia sprzeczności, nie były nam zupełnie dane o tak sobie... Musieliśmy się w sobie przewyczerzać.

Często na przedsiębiorstwo narzekamy, ale nie potrafiłbyś

kowanie pracy i solidna, solidna, sama, sama praca, a także zabawa. Picie w czasie pracy? Też coś, co to już cherbaty albo wody sodowej nie można się w czasie pracy napić? Są takie chwile, że człowiek chce pić? Jeżeli tak właśnie, to by ją jedną z takich chwil, moment.

Gdy ma się dziesięć lat, tę chwilę za sobą, można obecnie swobodnie kształtować swoje życie, swoje przedsiębiorstwo, swoją „Przemysłówkę”. Nadeszła chwila, kiedy znowu, jak na początku — możemy akceptować, lub nie, konkretną sytuację naszego życia. A „Przemysłówce” swobodnie kształtować życie innych, budować im życie wciąż od nowa, jak wciąż od nowa budujemy, coraz to nowe obiekty.

Praca daje nam, a my innym dajemy niezależność, choć przez chwilę, choć przez moment.

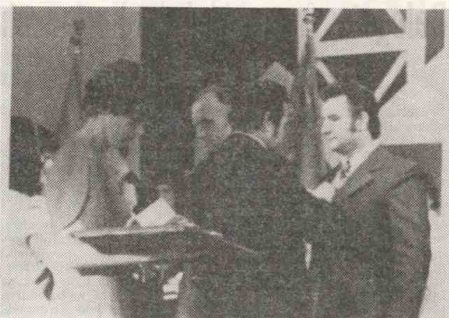
WIMBIP  
WINCENTY ZDZITOWICKI



Brązowy Krzyż Zasługi otrzymała Krystyna Żurawska i Marian Ziemblicki. Medal XXX-lecia otrzymali Jan Czapski, Jerzy Furman, Franciszek Janikowicz, Jan Kocot, Franciszek Łubkowski, Jerzy Palamar i Mieczysław Ryś.



Złote, srebrne i brązowe odznaki „Zasłużony dla Budownictwa i PMB” wręcza dyrektor naczelny „Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Zachód” — Jerzy Hein.



Odnznakę „Gryf Pomorski” otrzymuje Jerzy Tobiasz.



Medalem XXX-lecia Jerzego Furmana dekoruje wojewoda gorzowski Stanisław Nowak.

## Wielkie święto załogi

W trzeciej dekadzie listopada br. w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wlkp. odbyła się akademii poświęcona 10-leciu Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Na akademii oprócz przedstawicieli załogi przybył m. in. sekr. ekonomiczny KW PZPR Liliana Jaraszkie-wicz, wojewoda gorzowski — Stanisław Nowak, prezydent Gorzowa Wlkp. Henryk Kampa, dyr. naczelny Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Zachód” we Wrocławiu Jerzy Hein, przedstawiciel Centralnego Zarządu Związku Zawodo-wego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — Feliks Brudziński.

Na wstępie akademii referat okolicznościowy wygłosił na-czelny dyr. GPBP inż. Tadeusz Kotowski. Przedstawił on i scharakteryzował rozwój przedsiębiorstwa począwszy od 1966 roku. Zaakcentował zasługi całej załogi w budownictwie polskiego przemysłu, wymienił najlepszych z imienia i nazwi-ska. Wspomniał o zónach naszych pracowników, ich wyrozu-miałości wobec konieczności zadań jakie ich między innymi muszą wykonywać, nieraz daleko od miejsca zamieszkania. Przed-stawił także perspektywy dalszego rozwoju GPBP.

Następnie w imieniu Egzekutywy KW PZPR, władz woje-wódzkich Gorzowa, wyraził uznania załozce złożył wojewoda Stanisław Nowak. Zwracając się do załogi — powiedział m. in. „Wasze działania stały się wizytówką dobrej roboty w wo-jewództwach zielonogórskim, piłskim, szczecińskim i gorzow-skim. Wasze sukcesy świadczą o tym dobitnie. Przez te 10 lat zrobiliście wiele — dla kraju, dla regionu i dla miasta Go-rzowa. Dobre efekty waszej pracy były możliwe do uzyskania dzięki wysiłkowi całej załogi, organizacji partyjnej i Kierow-nictwa gospodarczego przedsiębiorstwa.

Osiągnięcie dobre efekty nie tylko w sferze produkcji, ale i w sferze warunków socjalnych. W każdej dziedzinie można na Was liczyć”.

Na zakończenie swojego wystąpienia — wojewoda gorzowski Stanisław Nowak w imieniu Egzekutywy KW PZPR i władz wojewódzkich pogratulował wszystkim odznaczonym wyróżnienia, podziękował im za dobrą pracę, podziękował ich rodzinom, życzył dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz dużo zadowolenia w życiu osobistym.

W swoim wystąpieniu — Jerzy Hein, dyr. naczel. Zjedno-czenia Budownictwa Przemysłowego „Zachód” omówił głów-ne kierunki działania GPBP w minionym pięcioletciu i głów-ne kierunki działania na najbliższe lata. M. in. powiedział: „W Zjednoczeniu mamy przedsiębiorstwa o stażu nawet 25 lat. Ale dynamiką rozwoju Waszego przedsiębiorstwa wyprze-dziście wszystkich. Stawia to Was w szeregu najlepszych przedsiębiorstw naszego Zjednoczenia.

Wysoko oceniając 10-letni dorobek GPBP i wysoką dy-namikę szczególnie tą uzyskaną w ostatnich pięciu latach, pragnę przekazać załozce i kierownictwu przedsiębiorstwa gratulacje i gorące słowa podziękowania”.

W czasie akademii sztandar dla organizacji partyjnej GPBP wręczyła tow. Liliana Jaraszkie-wicz. Sztandar otrzymał rów-nież Związek Młodzieży Socjalistycznej. Najlepszym pracow-nikiem GPBP wręczono odznaczenia państwowe, resortowe i związkowe.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała Zofia Wasilewska i Władysław Zabski. Brązowy Krzyż Zasługi — Krystyna Żuraw-ska i Marian Ziemblicki. Medal XXX-lecia otrzymali: Jan Czapski, Jerzy Furman, Franciszek Janikowicz, Jan Kocot, Franciszek Łubkowski, Jerzy Palamar i Mieczysław Ryś.

Złotą odznakę „Zasłużony dla Budownictwa i PMB” otrzy-mali: Wincenty Czajla, Leon Michałowski, Stanisław Czaja, Józef Siwka, Szczepan Kondej, Ignacy Wojtczak, Jerzy Klim-kiewicz, Jan Piskorski, Stanisław Zamorski.

Srebrną odznakę „Zasłużony dla Budownictwa i PMB” otrzymali: Lucja Krawczyk, Alina Majzner, Roman Migda, Mieczysław Ryś.

Brązową odznakę „Zasłużony dla Budownictwa i PMB”: Janusz Paszkowski, Marian Sochacki, Kazimierz Surowiec, Józef Sokal, Stanisław Zych, Romuald Lewandowski, Jan Ho-lowiecki.

Odnznakę „Gryf Pomorski” — otrzymali: Kazimierz Ga-domski, Ryszard Kowal, Adam Piotrowski, Henryk Szejrych, Henryk Trusewicz i Jerzy Tobiasz.

Złotą odznakę „Za zasługi w pracy związkowej i zawodo-wej” — otrzymali: Stanisław Dłoniak, Stanisław Hutorowicz, Krystyna Żurawska, Jan Ratajczak, Kazimierz Stojanowski. Honorową odznakę „Zasłużony Pracownik GPBP” — otrzy-mali: Liliana Jaraszkie-wicz — sekr. ekonomiczny KW PZPR w Gorzowie, Jerzy Hein — dyr. naczelny Zjednoczenia Bu-downictwa Przemysłowego „Zachód”, Zygmunt Pietruski — naczelnik Wydz. Ekonomicznego w Zjednoczeniu, Aleksander Pietrzykowski — dyr. NBP Oddziału w Gorzowie Wlkp.

— W imieniu odznaczonych podziękował Jerzy Palamar. Po akademii w części artystycznej wystąpili artyści Estrady Poznańskiej, którzy w tym dniu dla naszej załogi koncerto-wali dwa razy.

W.Z.



Stanisław Hutorowicz otrzymuje złotą odznakę „Za zasługi w pracy związkowej i zawodowej”.



Kwiaty i życzenia od przedstawicieli załogi Zakładów Mecha-nicznych „Gorzów”.



Zyczenia dla załogi GPBP składają dzieci ze szkoły Podstawo-wej nr 6 w Gorzowie Wlkp.



Ogólny widok sali podczas akademii.



Dla zakładowej organizacji partyjnej — w ręce I sekr. KZ PZPR tow. Jana Starzyńskiego — Sztandar przekazał sekretarz KW PZPR w Gorzowie Wlkp. tow. Liliana Jaraszkie-wicz.

# Delegat gorzowskich budowlanych Stanisław Bartuzi

Delegat gorzowskich budowlanych na VII Zjazd PZPR Stanisław Bartuzi pracuje w budownictwie 22 lata. Od 10 lat — w GPBP. Przez 15 lat kierował бригадą ślusarsko-spalowniczą. Posiada dyplom mistrzowski oraz uprawnienia spawalnicze. Pełni funkcje I sekretarza POP, był i jest członkiem Egzekutywy Komitetu Zakładowego, członkiem byłego Komitetu Miasta i Powiatu PZPR w Gorzowie Wlkp., delegatem na VI Zjazd. Pełnił funkcję członka Rady Zakładowej.

Na VII Zjeździe PZPR (8. 12. 1971 r.) brał udział w pracach zespołu problemowego zajmującego się inwestycjami i budownictwem. W swoim wystąpieniu na VI Zjeździe — powiedział m. in. (cytuje ze stenogramu): „Reprezentuję Gorzowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego (...) Nie było roku, w którym załoga zadowoliliby się 100-procentowym wykonaniem planu. Rosły zadania, a równoległe z nimi rozwijały się przedsiębiorstwo. Jedno osiągnięcie chętny wyeksponować specjalnie — dosłownie każdego roku osiągalny koszt poniżej 100 procent, wypracowując zyski, co w budownictwie jest niemal że bezprecedensowe.



W br. (tzw. w 1971 r. — przyp. red.) zadania w produkcji podstawowej wykonamy znacznie ponad pierwotny plan (...). Jest organizacja, są chęci, ale zbyt dużo jest działań określonego kierunku szturmowszczyzny. Co gorzej, przeciwnie działanie temu leży niestety poza możliwościami przedsiębiorstwa. Do tych spraw problemowych w pierwszej kolejności zaliczamy poważne niedospozyczenie. Tow. Grela mówił już o tym, ale chciałbym powiedzieć, gdzie widzimy rezerwy. Na przykładzie naszego przedsiębiorstwa obserwujemy nierówny

**„Tak, słuszny to był wybór. Towarzysz Stanisław Bartuzi zna budownictwo... Każdemu pomoże i doradzi... Doskonale kolega. Działa nie tylko w Komitetach, ale i w Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Gorzowie Wlkp.”**

rozdział sprzętu, np. GS, PZGS, POM itd., dysponują dźwigami czy koparkami samojazdowymi. Na pewno są im potrzebne. Proszę jednak sprawdzić stopień ich wykorzystania. W obecnej sytuacji widzimy wręcz potrzebę podjęcia decyzji przez prezydium zarządu, by po zakończeniu intensywnych prac polowych stawiać sprzęt będący w dyspozycji rolnictwa do pracy w budownictwie. (...) W nie mniejszym stopniu niż niedostatek sprzętu odczuwalny jest permanentny brak części zamiennych dla eksploatacyjnych jednostek, zwłaszcza takich jak agregaty tynkarskie, betonarskie itp.

W okresie generalnego usprawniania gospodarki narodowej i my na własnym podwórku mamy możliwości poprawy. W naszym przypadku będzie to w pierwszej kolejności skracanie cykli budowy. Możliwość realizacji tego zadania widzimy następującymi drogami: przez postawienie na kompleksową prefabrykację i przez stworzenie warunków do maksymalnej stabilizacji zarówno kadry robotniczej, jak i inżynieryjno-technicznej. Mamy tu na myśli zapewnienie dostatecznej ilości mieszkań, dobre warunki socjalno-bytowe, na budowie, w tym również godziwe płace uwzględniające wysoką wydajność i dobrą organizację robót na każdym stanowisku.

Skoro jestem przy organizacji, chcę stwierdzić, że jej usprawnienie widzimy m. in. w tworzeniu dużych brigad kompleksowych rzędu 30 osób, z brigadystą o wysokich kwalifikacjach, praktycznie biorąc — z wykształceniem średnim technicznym. Brigady takie poważnie usprawniają organizację i system rozliczeń przy pracy wielozmianowej. Dajemy także do poprawy gospodarkę materiałową i zwiększenia troski o mienie społeczne. Tkwią tu ogromne rezerwy, szczególnie w konfrontacji z trudnością i deficytem niektórych materiałów.

Kończąc, chciałbym raz jeszcze w imieniu naszej POP i dyktarek przedsiębiorstwa podkreślić gotowość członków partii i całej załogi do dobrej wydajności pracy w każdym, nie zawsze przecież łaskawych dla budowlanych warunkach. Chemy i u mierni pracować, ale trzeba nam pomóc, trzeba przełamać biurokratyczne i skostniałe formy oraz niektóre przepisy prawne, antybożące, kładące już na wstępie każdą inicjatywę, każdy klimat dobrej roboty. Chodzi o ustalenie form adekwatnych do skutecznego, potrzebnego działania.

Głos ten był jednym z wielu, które znalazły swoje odbicie w Uchwale VI Zjazdu realizowanej przez 5 minionych lat.

Na VII Zjeździe PZPR tow. Stanisław Bartuzi, ten znany i popularny wśród naszej załogi pracownik, sekretarz ekonomiczny Komitetu Zakładowego, posiadacz odznaki: „Zasłużony Pracownik GPBP”, „Przewodnik Pracy Socjalistycznej”, „Zasłużony dla Budownictwa i PMB”, „Zasłużony dla woj. zielonogórskiego”, Medalu XXX-lecia PRL i Brązowego Krzyża Zasługi — mówił między innymi o konieczności uhonorowania wzrostu rangi zawodu budowlanego, o potrzebie produkowania więcej części zamiennych do sprzętu budowlanego. Mówi o potrzebie kompleksowego stosowania w budownictwie nowoczesnej technologii, mechanizacji, stygowanych prefabrykatów. Poruszył sprawę konieczności odchodzenia od używania w budownictwie materiałów tradycyjnych, a używania materiałów nietrwałych, leższych, zastępczych, niedofinansowanych itd. Mówił także o problemach inwestycji w województwie gorzowskim i osiągnięciach załogi naszego przedsiębiorstwa. (Dokładną wypowiedź naszego delegata opublikujemy w numerze następnym).

Tow. Stanisław Bartuzi, który wraz z żoną Klara i dwojgiem dziećmi — Henrykiem i Romanem, są mieszkańcami Gorzowa Wlkp. — w rozmowie ze mną tak mówił o zawodzie budowlanym: „Wydaje mi się, że drugi raz — gdyby to było dane — również wybrałbym zawód budowlany. Budowałem był przeciwieństwo ojciec, budowałem m. in. gorzowską Elektrociepłownię. Praca budowlanych jest ciężka, ale jej efekty szczególnie radują serce każdego.

Jako sekretarz ekonomiczny Komitetu Zakładowego PZPR jestem przekonany, że przed VIII Zjazdem PZPR, będziemy już bezpośrednio na konferencji zakładowej wybierać swojego delegata na VIII Zjazd”.

WINCENTY ZDZITOWIECKI

Jerzy M. — emeryt; Odpoczywam. Dla mnie ta 5-latkowa była okresem przyzwyczajania się do korzystania z dużej ilości wolnego czasu. Dostałem, jak wielu moich kolegów podwyżkę emerytury. Cieszę się z tego. Dzieci się usamodzielnili, otrzymały nowe mieszkania. Najbliższy syn rozpoczął pracę w GPBP. Jestem zadowolony z nowej przychodni lekarskiej i możliwości uczestniczenia w wycieczkach jakie dla nas organizowało przedsiębiorstwo.

Józef K. — 25 lat pracy w budownictwie: Było to 5 lat szczególnie dla mnie znamienych: dostrzeżono w środowisku nasze „25-latków” zasługi. Otrzymałem dyplomy, nagrody, odznaczenia. W obliczu prawa — tak mówił Kociński. Jestem — jestem pracownikiem o takich samych uprawnieniach jak inni pracujący.

Z ufnością patrzę na młodych, którzy zaczynają nas zastępować w pracy wyprzedzać. Przybyło trochę maszyn, oddaliśmy nowe obiekty. Szczególnie przeżywałem oddanie do użytku nowego zakładu w gorzowskim „Stilonie”.

Bernard H., 10 lat pracy w GPBP: To był czas wielkiego zrywu. Przez te 5 lat zdarzyło się wiele i dla mnie, dla mojej rodziny. Otrzymałem odznakę „Zasłużony Pracownik GPBP”, żona przeżywała w odległej od domu budowie, ale to umocniło nasze więzy małżeńskie. Wstąpiłem do PZPR, zacząłem się uczyć, awansowałem, co roku otrzymywałem większą „trzynastkę”.

Tadeusz P. — malarz: Otrzymałem mieszkanie, kupiłem meble, założyłem książeczkę samochodową. Pięć lat minęło jak jedna chwila. Ani się oglądnęłam jak mi dzieci podrosły. Syn chodzi do Zasadniczej Szkoły Budowlanej. Ach, gdyby nie te psujące się wciąż agregat malarski...

Stefania P. — pracownica administracji: W 1971 r. otrzymałam mieszkanie zastępcze, a w pracy awans. W 1972 r. urodził nam się syn (pierwsza była córka). W 1973 r. razem z mężem zaczęliśmy pracować w GPBP, mąż zdał wtedy z wyróżnieniem maturę. W gorzowskiej Przemysłowce rozpoczął pracę jako spawacz.

W 1975 roku otrzymałam mieszkanie na osiedlu „Junior”. M-5 z czterema pokojami. Mąż awansował na zastępcę brigady dżisty najliczniejszej brigady w przedsiębiorstwie. Córka za częła uczęszczać do szkoły podstawowej. W GPBP dwa razy już otrzymałam podwyżkę płac, a za działalność sportową odznakę honorową TKKF.

Krystyna Z. — pracownica administracji: Pierwszy rok 5-latkę rozpoczął nadzwyczaj udanie: otrzymałam złotą odznakę federacji sportowej „Kolejarz”, odznakę „Zasłużony

# Nasza sonda

## Jaka to była 5-latka

Pracownik GPBP” i zostałam członkiem Rady Zakładowej. Pożegnałam się jednocześnie (jako siatkarka) z czynnym uprawianiem sportu wyczynowo; poświęcałam się szkoleniu młodych adeptów piłki siatkowej kobiet.

W ciągu tych pięciu minionych lat odwiedziłam ZRRR, Bułgarię, Węgry, w Rumunii — nad Morzem Czarnym spędziłam urlop.

Nasza reprezentacja piłki siatkowej kobiet w GPBP zwyciężyła w tych latach na różnych spartakiadach. Otrzymałam także odznakę honorową TKKF, złotą odznakę „Za zasługi w pracy zawodowej i związkowej” i Brązowy Krzyż Zasługi.

Jeżeli chodzi o sprawy osobiste, to mogę pochwalnie się kupieniem dywanu za 9 tys. zł i zebraniem pieniędzy na kupno samochodu.

Krystyna K. — pracownica administracji: Urodziłam upragnioną córkę i zająłam się jej wychowaniem. Po urlopie macierzyńskim i rocznym dodatkowym urlopie macierzyńskim wróciłam do przedsiębiorstwa by od razu otrzymać awans na wyższe stanowisko. Mąż również jest budowlanym. Muszę się też pochwalić tym, że mój ojciec otrzymał w tym okresie odznakę „Zasłużony dla rozwoju woj. zielonogórskiego”.

JAKI TO BYŁ ROK?

F. L., lat 26, murarz, mieszka w mieście Gorzowa Wlkp.: W tym roku zostałem brigadystą, co pozycyją sobie za niemały awans zawodowy. Jestem absolwentem szkoły budowlanej, uczestniczę w zetemowskiej działalności, buduję sobie dom.

Kończąc się rok na zawsze pozostanie w mojej pamięci. To rok niezwykły dla mnie ważny. Podjąłem dwie istotne życiowe decyzje — mówi pracownica GPBP, znana nie tylko w swoim kręgu działacza ZMS — W. D. I tak, tego właśnie roku zmieniłam stan cywilny. Mój mąż też do nie dawna pracował w naszym przedsiębiorstwie. Kupiliśmy sobie nowy telewizor i radio, ale większe znaczenie ma inna, wspólnie już z mężem podjęta decyzja... Nowego członka rodziny spodziewamy się wkrótce po pierwszej rocznicy naszego ślubu. Z tego właśnie względu Nowy Rok powita mój mąż nie na balu, a we własnym gronie najbliższych.

Przewidywane przyjęcie na świat naszego dziecka już dziś wprowadza wiele zmian do mo

jego życia. Pracuję oczywiście nadal i nie rezygnuję z nauki. Praca zawodowa w połączeniu z nauką, ze zwiększonymi obowiązkami domowymi sprawiają niestety to, że mniej czasu poświęcam na pracę społeczną. Wierzę jednak, że wszystko wróci do normy, gdy skończą szkołę i odchodzą dziecko.

R. D., lat 27, betoniarz: Od trzech lat czekam na mieszkanie. Miałem je dostać wreszcie w tym roku, ale nie z tego. Ostatnio, zamiast kluczy do wymarzonego własnego kąta, otrzymałem obietnicę, że jak wszystko dobrze pójdzie, do nowego lokalu będę mógł się wprowadzić z żoną dopiero w drugim kwartale przyszłego roku.

Jestem zadowolony z pomysłu jego ukończenia technikum. Cieszę się z tego tym bardziej, że naukę nadal udaje mi się godzić z pracą zawodową, obo wiążkami domowymi i działaniem społecznym: uczę się języka angielskiego.

M. T., lat 25, pracuje w administracji: W poprzednich latach, kiedy jako robotnika pracowałem na produkcji, uczyłam się jednocześnie w Liceum Ogólnokształcącym i wychowywałam córeczkę Lidkę. Zdałam pomyślnie egzamin i w tym roku zaczęłam pracować w administracji. Przekonałam się, że praca w administracji jest również ciężką jak na produkcji.

J. A., lat 30, majster: Na brak pracy zawodowej nie narzekam. A poza tym, jak mówi stara piosenka, „Mnie jest szkoda da lata”, chociaż nie odznacza się ono nadzwyczajną ilością dni wolnych. Byłem jednak na czasach.

Mijający rok był też dla mnie okresem wzmocnionych kontaktów z rodziną. Moja żona miała nie mało pracy. Odwiedzała nas więcej niż w innych latach. Knewyrych, nawet tych z zagranicy. Oprawdzałem ich po Gorzowie, starając im pokazać wszystkie uroki miasta. Ten rok wzbogacił mnie o wiele pięknych wspomnień i nowych, ciekawych zna jomości.

A. P., lat 25, cieśla: Na koncie tegoż roku osiągnęliśmy ośmiu białych może zapisać, mój urlop w Swinioujściu, który z żoną spędziłem w lipcu, uczestnicztwo w Zakładowej Spartakiadzie, podwyżkę płacy oraz kupno odkurzacza i wirówki do suszenia bielizny. W pracy społecznej nie udało mi się zre

## Piękny informator

Z okazji 10-lecia ukazał się informator p. t. „Gorzowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego”. Wydawnictwo jest pracą zbiorową. Wy różnia się szatą graficzną, którą opracował Ryszard Tałaska. Otwiera go list do załogi napisany przez naczelnego dyrektora

Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Zachód” — mgr inż. Jerzego Heina.

W dalszej kolejności znajdują się listy m. in. Tadeusza Mieszkowskiego — pierwszego dyrektora GPBP, słowo wstępne napisane przez dyrektora naczelnego GPBP inż. Tadeusza Kotowskiego i przesłanie go do

I Sekretarza KZ PZPR Jana Starzyńskiego.

Informator zawiera ponadto zarys historii przedsiębiorstwa, opis dnia dzisiejszego i perspektywy rozwoju. Na końcu umieszczono listę jubilatów i wyróżnionych odznakami „Zasłużony Pracownik GPBP”.

Okladkę projektował Mieczysław Rzeszewski, a zdjęcia wy

alizować niektórych planów. Sądzę, że kółka ZMS w naszym przedsiębiorstwie mogłyby rozwinąć wyższą działalność niż dotychczas.

M. B., lat 29, technik: Jestem technikiem, absolwentem Technikum Mechanicznego. W tym roku przeszedłem zmianę pracy. Ta zmiana dała mi wiele satysfakcji. Muszę dodać, że kontynuuję budowlane tradycje mojego rodu. Dziadek był murzarem, a ojciec — kierownikiem budowy. Dwie siostry mamy, również wyszły za mąż za budowlanych. Brat Jacek jest inżynierem i buduje Nadodrzańską Magistralę Kolejową.

Spędziłem w tym roku bardzo udany urlop. Wyznałem, że do niedawna byłem tak zwanym dzikim chłopcem. Ostatnio jednak znalazł się ktoś, kto mnie okiełznał. Wydałem mi się, że w moim życiu nadechodzi okres stabilizacji, zacząłem nawet zabiegać o przydział mieszkania.

I. O., lat 40; murarz — tynkarz: W moim życiu osobistym ten rok stoł pod znakiem matki mojej młodziej córki, Elżbiety, która po otrzymaniu świadectwa dojrzałości chciała by studiować germanistykę. Wszyscy w domu bardzo tym jesteśmy przejęci. Z niejakim pobłażaniem patrzy na nasze starania starsza moja córka Maryla, która jest studentką drugiego roku Politechniki. Dla niej w chwili obecnej najważniejszy jest zbliżający się wielkimi krokami bal sylwestrowy. W sumie rok 1975 mogło na zwać udanym.

B. K., lat 25, operator: Dla mnie rok 1975 był miły. Wyśzedłem z wojska, przedsięwzięcia do macierzyństwa zarabiam teraz dużo więcej niż dawniej, kiedy zaczynałem pracę. Robota mi się podoba. Większość załogi stanowią młodzi pracownicy wspaniali kolejni Starsi fachowcy nie śmieją się, gdy czegoś nie umiemy, chętnie pomagają nam w przezwyciężaniu różnych trudności. Z takimi przyjaciółmi mi chce się pracować.

W. B., lat 25, pracownica administracji: Coraz mocniej przywiązuję się do przedsiębiorstwa, oddzieliłbym to po ojcu, który również pracował w budownictwie. Gdy się złośliwie uwagi o budowlanych, bronię ich dobrego imienia jak lwica. Na początku bieżącego roku przyznano mi awans. Świadczą to, że jestem w przedsiębiorstwie potrzebna. Zostałam członkiem partii, koleżki i koleżanki darzą mnie zaufaniem. W połowie roku otrzymałam mieszkanie, było z tym trochę kłopotu, ale już jakos udało się. Miałam też bardzo przyjemny urlop: z ochotą włożyliśmy się z mężem po górach i widzieliśmy ciekawe rozmowy z sympatycznymi ludźmi z różnych środowisk.

W.Z.

konali Waldemar Kućko i Jan Szarejko.

Z należąco należy stwierdzić, że nie ukazała się — jak to pierwotnie planowano — monografia o GPBP, ale na moment grafiki przyjdzie jeszcze czas wtedy znajdzie się w niej na pewno miejsce i na sylwetki i zdjęcia zasłużonych pracowników. W. Z.

## Wstąpili w szeregi PZPR

Lech Matuszewski — stolarz, Ryszard Suszakiewicz — de

karz, Zygmunt Zatorski — dekarz, Edward Kozłowski — majster, Krzysztof Przybyła — stolarz, Stefan Kujawski — betoniarz, Adam Milej — ślusarz-sprawca, Edward Galareta — kierowca, Wanda Pana-

siuk — telefonistka, Zofia Bystrzyńska — operator, Teresa Szkudlarek — dozorca, Leonard Kojawa — malarz, Lucjan Szymanowski — malarz, Ryszard Najder — malarz, Jan Skiba — malarz, Ignacy Zołą-

dziewiejski — dekarz-blacharz, Stefan Wyszynski — operator, Władysław Kurek — starszy majster budowy, Waldemar Węgrzyński — kierowca, Franciszek Smiejewski — kierownik obiektu.

## Spotkanie z prasą

Ostannego listopada odbyła się w przedsiębiorstwie

konferencja prasowa, na której przedstawiciele kierownictwa GPBP poinformowali dziennikarzy o 10-letniej dła-

lności naszej załogi, o jej dniu dzisiejszym i perspektywach rozwoju w przyszłości. Dziennikarze ponadto zwie-

li nową Międzyzakładową Prychodnię Lekarską dla budowlanych i Budowę Zakładów Stolarstwa Budowlanego.





# Słownik ekonomiczny

## Usługi

Nie bez powodu wzięłem ten problem do omówienia w słowniku ekonomicznym. Zresztą jest to zagadnienie, które dość często wraca w różnym dyskusjach, naradach, zebraniach (np. o transporcie dla budżetu).

Na co dzień usługi kojarzą się nam na ogół z rzemieślnikami, zakładami naprawczymi, spółdzielniami usługowymi itp. Takie ujęcie sprawy byłoby jednak spłycałem problem i nie oddaje całej gamy usług, które realizuje się nie tylko dla ludności, ale również w zakładach produkcyjnych.

We wszystkich niemal dziedzinach gospodarki narodowej spotyka my się z usługami. Do ujęć działalności remontowa, to nie usługi? — ależ tak. W rolnictwie np. działalność w dziedzinie ochrony roślin czy remontów maszyn rolniczych.

W ekonomii wprowadzono pojęcie sfery usług i sfery wytwórczej. Do sfery wytwórczej należą: rolnictwo, leśnictwo, budownictwo i przemysł. Do sfery usług zalicza się: handel, transport i łączność, nauka, oświata i wychowanie, kultura i sztuka, ochrona zdrowia, opieka społeczna, kultura fizyczna, finanse i ubezpieczenia, gospodarka mieszkaniowa i komunalna, administracja państwowa, obrona narodowa, wymiar sprawiedliwości.

Teraz łatwo jest zrozumieć dlaczego na rozwój gospodarki narodowej mają taki wielki wpływ usługi. Bez rozwinięcia jakiegokolwiek z wymienionych dziedzin ze sfery usług nastąpi zachwianie się gospodarki narodowej — odbije się natychmiast na innych dziedzinach życia.

Usługi można dzielić we kilka funkcji. Mogą być usługi rynkowe — zakupywane przez ludność i poza rynkowe — świadczone bez płatnie jak np. oświata, ochrona zdrowia. Można je podzielić na materialne i niematerialne gdzie do materialnych zalicza się m. in.: transport, handel, łączność, komunikacja miejska. Można jeszcze dzielić usługi na ekonomiczne, gospodarkę mieszkaniową, socjalną, ochrona zdrowia, kulturalne, oświatowe, naukowo-badawcze, administracyjno-organizacyjne i polityczno-społeczne.

Tak więc szeroki wachlarz usług zaspakaja zapotrzebowanie ludności i ich potrzeby życiowe, świadczą o poziomie życia ludzi. Dlatego też przywiązuje się wielką wagę do tych problemów. — również należy pamiętać o tym, że wszystko to wykonują ludzie i ta sfera gospodarki narodowej daje zatrudnienie dużej grupie ludzi czynnych zawodowo.

## Inauguracja roku szkolenia partyjnego

22 października br. odbyła się w GPBP uroczysta inauguracja roku szkolenia partyjnego. Na inaugurację oprócz wykładowców i kierowników szkolenia partyjnego przybył tow. Roman Bukartkiewicz kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Ideologicznego i tow. Emilia Lis — sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR oraz przedstawiciele kierownictwa przedsiębiorstwa z tow. Tadeuszem Kotowskim — dyrektorem naczelnym. Inaugurujący wykład p.ł. „Siły sprawcze osiągnięć VI Zjazdu naszej partii” wygłosił tow. R. Bukartkiewicz. Następnie przed dyskusją zebrani zapoznali się w praktyce ze sposobami zastosowania urządzeń audiowizualnych do szkolenia partyjnego.

W bieżącym roku w przedsiębiorstwie prowadzone jest szkolenie kandydatów, szeroki zakres członków partii i aktywny partyjny. Wielu z nich będzie się dokształcało w Wojewódzkim Uniwersytecie Marksizmu - Leninizmu.

W swym inauguracyjnym wykładzie tow. R. Bukartkiewicz stwierdził m. in., że siłą sprawczą naszych osiągnięć jest człowiek i jego praca. A więc, stawiając przed narodem perspektywę zbudowania rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego, zbudowania Polski o wysokim poziomie sił wytwórczych i głęboko humanistycznych stosunkach społecznych, partia wiąże i uzależnia realizację tego historycznego zadania od wzbogacenia wartości, które reprezentuje nasz naród, od postaw ludzi, od ich sposobu myślenia, wiedzy i umiejętności. Jeśli pragniemy aby Polska dźwigała się wzwyż, każdy Polak musi się także przeobrazić, musi rozwijać swoje możliwości, kształtować swoją postawę ideową na miarę zadań, które stoją przed narodem.

O randze tych spraw oraz wadze jaką przywiązuje do nich kierownictwo partii świadczy wypowiedź to, że w latach 1971-75 Biuro Polityczne oraz Sekretariat KC przyjęły około 40 uchwał i materiałów określających kierunki, treści oraz metody działania w poszczególnych dziedzinach frontu ideologicznego propagandowego. W nowym roku szkolenia partyjnego chodził m. in. o krzewienie i umacnianie socjalistycznej świadomości i nowej kultury politycznej społeczeństwa. To zaś oznacza zdolność myślenia kategoriami państwa socjalistycznego, rozumienia współzależności pomiędzy interesem indywidualnym i społecznym, pomiędzy tym, co obywatel ma prawo oczekiwać od państwa socjalistycznego, od społeczeństwa, a jakością jego pracy, wartością jego obywatelskiego zaangażowania.

Dla osiągnięcia tych celów niezbędny jest jednolity spójny program, integrujący postawę i sposób myślenia, ogólny i instrumentalny w pracy ideowo wychowawczej. Musi się to uwewnętrznić w działalności szkoleniowej, w akcji odczytowo - lektorskiej, w dyskusjach ideologicznych, zebraniach, naradach partyjnych i środowiskowych, w środowiskach masowego przekazu itd. W.Z.

Janusz Kujanek jest synem jednego z naszych pracowników, a mianowicie Floriana Kujanka, głównego księgowego GPBP. Jest dobrze zapowiadającym się artystą — śpiewakiem, dobrze zapowiadającym się indywidualnością polskiej estrady. Ale zanim do tego došlo ukończył Liceum Ogólnokształcące nr 19 w Gorzowie Wlkp. i Studium Nauczycielskie, zdobył zawód nauczyciela wychowania muzycznego.

Zarzą śpiewać jeszcze w liceum: brał udział w kilku ogólnopolskich konkursach śpiewaczy: w Kolobrzegu, Zielonej Górze, Inowrocławiu.

Przed laty w konkursie piosenki polskiej, który przeprowadzono w Zielonej Górze, za jął drugie miejsce. W Inowro-

Gorzowie Wlkp. Niedawno śpiewał na przykład w teatrze gorzowskim na koncercie dla załogi GPBP.

Przypomnijmy tu, że przez dwa lata Janusz Kujanek prowadził kolonie w Czechostowach, na których przebywały na cz. dzieci. Kontaktem z naszą załogą dużo zawiązała. Być może, jeżeli czas pozwoli, w następnym sezonie znowu będzie się zajmował naszymi dziećmi.

Jego cichym marzeniem jest wstąpienie do Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Czy mu się to uda, zoba czytelnicy już za dwa lata. Szczegółowo mu tego życzymy.

Bardzo się cieszy, że nadal może uczestniczyć w występach dedykowanych naszej za-



Wraz z piosenką — serdeczne pozdrowienia dla naszych czytelników przesyła Janusz Kujanek.

## O Januszu Kujaneku — przyszłym gwiazdorze polskiej piosenki

Janusz Kujanek śpiewał w finale. Również w finale śpiewał piosenki żołnierskie w Kolobrzegu. W 1970 roku, występując w I Konfrontacji Muzycznych, dołączył do zespołu, do którego został zaproszony jako laureat różnych innych konkursów piosenkarstkich — zajął I miejsce. Był to jego największy sukces.

Studiuje muzykę operową, choć zawsze interesował się muzyką rozrywkową, estradową. W tej chwili przebywa w Poznaniu gdzie uczy się w Szkole Muzycznej — u znakomitej śpiewaczki i pedagoga — doc. Antoniny Kaweckiej, na wydziale wokalmym. Jest na piątym roku, tak więc pozostało mu jeszcze rok nauki.

Interesuje się również piosenką ludową — od trzech lat śpiewa w Zespole Pieśni i Tańca „Wielkopolska”. Ostatnio przez trzy miesiące przebywał z tym zespołem na turnie we Francji.

Jest w stałym kontakcie ze środowiskiem z którego wyszedł — często występuje w

łodze. Z gorzowską Przemysłówką chciałby być w kontakcie nadal, również jako pedagog.

Z GPBP jest zresztą związany od dawna: po ukończeniu Studium Nauczycielskiego przez dwa lata prowadził (grając i śpiewając) zespół muzyczny przy klubie GPBP.

Na razie zdobywa solidne muzyczne, wokalne wykształcenie. Zdobył to dzięki wykształceniu w dużym stopniu zawazy na późniejszej jego karierze, opartej na kulturze muzycznej, ogromnych możliwościach głosowych, a przede wszystkim talentcie. Dopiero połączenie tych cech pomoże stworzyć mu własny styl i utwierdzić własną osobowość.

Na początku śpiewanie traktował jako hobby, ale Szkoła Muzyczna sprawiła, że może rozmyślać się tak szybko, jak nigdy przedtem.

To dla Janusza Kujanka — przyszłego gwiazdora polskiej

piosenki — jest naprawdę solidny trening, dobre przygotowanie do życia. W szkole śpiewa arie operowe, na występach z Poznańską Estradą — piosenki, w ludowym zespole — piosenki ludowe. Powoduje to niestanną zmianę techniki śpiewania, przedstawianie się z jedneg perspektury na drugą. W ten sposób poznaje swoje możliwości i uczy się jak należy pracować.

Są to początki jego artystycznej kariery, nie znudzony więc jeszcze dziennikarzom nudny mi pytaniami (wskazywaj dziennikarze pytają o to samo — mówią tuż estrady) chętnie zgodził się na rozmowę z mną.

Winyenty Zdzitowiecki

## Listy

Z prawdziwą przyjemnością przyjmuję informację o nadaniu mi przez Dyrektora i Sarny rządu Robotniczy Waszego Przedsiębiorstwa honorowej odznaki „Zasłużony Pracownik GPBP”.

Za wyróżnienie, które wysoko cenię serdecznie dziękuję. Zapewniam, iż będę w miarę swoich możliwości i swego zakresu działania, dążył do dalszego pogłębiania współpracy między naszymi przedsiębiorstwami. Jestem przekonany, że leży to w naszym wzajemnym interesie.

Z okazji X-lecia działalności

GPBP składam tą drogą serdeczne gratulacje i życzę dalszych sukcesów.

Z-ca Dyr. ds inwestycji I z-ca dyrektora ZWCH „Chemitex-Stilon” inż. Edward Szyj

Szanownemu Panu Redaktorowi w przesłałem serdeczne pozdrowienia na pamięć i nadsyłając czasopiśmie „Gorzowska Przemysłówka”. Potężną obecnie nie mam możliwości pozostawania w osobistej styczności z Panem i przedsiębiorstwem, prasa stanowi ten czynnik łączności pomiędzy dwoma kolegami, a mą.

Przejmując czytając o dalszych sukcesach „Przemysłówki”, padła która miałem możliwość kłaść

kamień węgielny. Ja powoli tutaj się aklimatyzuję, ale to szybko nie idzie; zawsze miło wspominać czas przepracowany w gorzowskiej „Przemysłówce”. Załączam Panu i Kolegom serdeczne pozdrowienia i polecam się dalszej opiece.

Brunon Rajca Gdańsk

Do przedsiębiorstwa na ręce dyr. Tadeusza Kotowskiego — nadszedł list od wiceministra Zdzisława Greli o niedawną jeszcze naczelnego dyrektora Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Zachód” we Wrocławiu. Oto treść tego listu:

W związku z moim przejęciem na inne stanowisko pragnę wyrazić Obywatelowi Dyrektorowi podziękowanie za wieloletnią współpracę do rozwoju budownictwa przemysłowego.

Zdzisław Grela

## Nowy regulamin pracy V

### Odpowiedzialność pracownika za wyrządzoną szkodę

- Pracownik, który wyrządził ze swej winy zakładowi pracy szkodę lub szkodę dla powstała w wyniku nie wyliczenia się pracownika z powierzonych mu zadań, zobowiązany jest do jej naprawienia.
- Jeżeli przyczyna, którą spowodował pracownik, a która stała się powodem zaistnienia szkody nosi cechy przestępstwa, pracownik ponosi niezależnie od odpowiedzialności materialnej odpowiedzialność karną.
- Jeżeli szkodę wyrządziło kilku pracowników odpowiedzialność ich jest proporcjonalna do stopnia zawinienia.
- Jeżeli w wyniku dochodzenia roszczeń przez zakład pracy od pracownika z tytułu wyrządzonej szkody sąd uzna iż zakład pracy w określonej proporcji przyczynił się do jej powstania, część nie zasądzona przez sąd od pracownika, zobowiązany będzie ponieść pracownik który z tytułu odpowiedzialności za dany odcinek pracy dopuścił do wykończenia wskutek niewykonania lub nie należytego wykonania swoich obowiązków.

### Bezpieczeństwo i higiena pracy

- Każdy pracownik ma prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.
- Przestrzeganie przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy jest podstawowym obowiązkiem każdego pracownika.
- Każdy pracownik jest obowiązany:
  - znać przepisy i zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, brać udział w szkoleniu i instruktoriażu z tego zakresu oraz poddawać się wymagany egzaminom sprawdzającym,
  - wykonywać prace w sposób zgodny z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przestrzegać wydawanych w tym zakresie zarządzeń i wskazań przełożonych,
  - dbać o należyty stan maszyn, urządzeń, narzędzi i sprzętu oraz o porządek i ład w miejscu pracy,

- używać przydzielonej mu odzieży ochronnej i roboczej oraz sprzętu ochrony osobistej zgodnie z ich przeznaczeniem.
- poddawać się badaniom lekarskim wstępnym, okresowym i kontrolnym oraz innym badaniom zarządzone przez właściwe organy i stosować się do zaleceń lekarskich.
- niezwłocznie zawiadomić przełożonego o wypadku przy pracy lub zagrożeniu życia lub zdrowia ludzkiego.

- Pracownicy na zasadach bieżąco wydawanych norm mają prawo do niezbędnych środków higieny osobistej oraz do odpowiednich urządzeń higieniczno-sanitarnych jak również posiłków regeneracyjnych i napojów.
- Każdy pracownik na zasadach bieżąco wydawanych norm ma prawo do bezpłatnej odzieży roboczej i ochronnej oraz sprzętu ochrony osobistej, otrzymywanych przed przystąpieniem do pracy.

### Nagrody i kary regulaminowe

- Nagrody
  - pracownikom, którzy wzorowo wypełniają swoje obowiązki, przejawiają inicjatywę w pracy, podnoszą jej jakość i wydajność, mogą być przyznane następujące nagrody:
    - 1) Nagroda pieniężna
    - 2) Pochwała pisemna
    - 3) Pochwała publiczna
    - 4) Dyplom uznania
    - 5) Nadanie pracownikowi odznaki „Zasłużonego Pracownika GPBP”.

- Kary
  - za nieprzestrzeganie przez pracownika ustalonego porządku i dyscypliny pracy, regulaminu pracy, przepisów bhp oraz przepisów p. poz. stosuje się:
    - karę upomnienia,
    - karę nagany,
    - karę pieniężną,
  - przy czym karę pieniężną stosuje się za czas nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy, nieprzestrzeganie przepisów bhp

i p. poz. lub stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwym, lub spożywanie alkoholu w czasie pracy.

Kara nie może być stosowana po upływie dwóch tygodni od powzięcia wiadomości o naruszeniu obowiązku pracowniczego i po upływie 3 m-cy od dopuszczenia się tego naruszenia.

Kara pieniężna za jedno przekroczenie, jak i za każdy dzień nieusprawiedliwionej nieobecności nie może być wyższa od jednodniowego wynagrodzenia, a łącznie kary pieniężne nie mogą przewyższać dziesięć części wynagrodzenia przypadającego pracownikowi co wypłaty.

Kary stosuje kierownik zakładu pracy lub osoba przez niego upoważniona po uprzednim wysłuchaniu pracownika.

Pracownikowi przysługujące sprzeciż, który wnosi w terminie trzech dni od jego ukanania do kierownika zakładu. Jeżeli w terminie 14 dni sprzeciż nie zostanie rozpatrzone, równoznaczne to jest z jego uwzględnieniem (odstąpienie od kary).

Kara nałożona pracownikowi winna być dokonana w formie pisemnej, a odpis tego pisma załączony do akt osobowych.

Po roku nieregulaminowej pracy karę uważa się za nie była.

### Postanowienia końcowe

- Każdy pracownik może złożyć wniosek lub wnieść skargę do swego przełożonego.
- Dyrektor przedsiębiorstwa i kierownicy Zespołów Budów przyjmują skargi i wnioski pracowników w każdy poniedziałek od godz. 15.30 — 17.00.
- Rada Zakładowa przyjmuje pracowników codziennie od godz. 7.00 — 15.00 za wyjątkiem sobót.
- Komitet zarządu przedsiębiorstwa przyjmuje pracowników i udziela im wyróżnień od godz. 7.00 do 12.00, Rady Pracni w godz. 8.00 — 13.00.

### Ponadto Działaj:

- zatrudnienia kadry i adaptacji,
  - normowania i plac,
  - dział administracyjno-gospodarczy,
  - dział socjalny
- zajmują sprawy osobowe pracowników zatrudnionych poza zakładem przedsiębiorstwa w poniedziałki i piątki od godz. 15.00 — 18.00.



GORZÓW WLKP.

Narrator ma nadzieję, że wszyscy ci, którzy znaleźli się w Szopce, głęboko do serca wezmą zamieszczoną w niej satyrę i krytykę, tak, by w roku przyszym w Szopce Noworocznej była o nich mowa tylko pozytywna.

**Hej szanowni ludziska!**

(Na melodię „Hej góral ci ja góral”)

Hej szanowni ludziska, choć talentu nie mam,  
to jednak o przedsiębiorstwie, posienię  
zaśpiewam.  
Melodia tu nie ważna, lecz zawarte w  
niej treści,

Jak było w przedsiębiorstwie,  
w głowie się nie mieści.  
Ten podpadł za spóźnienie, tamten za  
picie piwa,  
A dzieje się tak wtedy, gdy dyscypliny ni ma.  
W przedsiębiorstwie wódę piją, wokoło  
tak gadają,  
Ludziska się nie przejmują, uwagi  
nie zwracają.

Nie uważa przełożony, bo co go to obchodzi,  
Nie kontroluje ludzi, kiedy i gdzie kto chodzi.  
Mówi dość często majster; „Masz forsę  
leć po wódkę,



Za ciebie ktoś tymczasem, odrobi twój  
robotkę”.

A kiedy się upije znajomy współpracownik,  
Koledzy go schowają, by nie widział  
kierownik.

Waleczni są niektórzy, z raportów to wynika  
Zamiast pracować dobrze, biją  
współpracownika.

Są wśród nas pracownicy, co mówią:  
„My to panuj”  
Więc na nie nie uważają i kradną  
wszystkie dary.

Do wszystkich apel mamy:  
Na ptaszków siła rzucić,  
I wszystkie ich wybryki nareszcie ukrócić.  
Oto piosenka, która powie wam  
jak pracowała góra  
(Na melodię ludową)

Nasi dyrektorzy, to są zuchy tęgie,  
Toteż w „Przemysłowce” zniosą kładkę męską.  
Każdy z nich jest ważny —  
rzecz to zrozumiała,  
Bez nich by „Przemysłówka”  
przecież nie istniała.

Refren: Nie ma zebrania, nie ma narady,  
Zeby nie było jakoweś zwady,  
Każdy z nich myśli i rację daje,  
Chociaż im czasem siły nie staje.  
Dwóch jest od produkcji — tęgie to są głowy,  
Sprzedają produkcję kiedy jest gotowa,  
Najgorzej się czują, każdy nie daruje,  
Kiedy cementu budowie brakuje.

Refren: Nie ma zebrania itd.  
Szybki jest w działaniu — sprzyjają mu nogi  
Choć wygląd ma groźny, nie jest taki srogi.  
Jest panem transportu, bardzo go szanuje,  
Szkoda, że taborem kto inny szanuje.

Refren: Nie ma zebrania itd.  
A ten od finansów i ekonomiki,  
Nie obce mu plany nowej polityki.

**SZOPKA NOWOROCZNA**



Chociaż jest przyjemny — węża ma  
w kieszeni.

Pociągu drugiej klasy na pierwszą nie zmienić.  
Refren: Nie ma zebrania itd.  
Zmieniono niejedno — i dobrze zrobili,  
Łopaty maszyną zrzęcznie zastąpili.  
Za to brać robocza ślicznie im dziękuję  
Wyrazów podziwu nigdy nie żałuję.

Refren: Nie ma zebrania itd.  
Jednak tu należy jeszcze o tym wiedzieć,  
— Dzisiaj szczerze o tym należy powiedzieć,  
Nie wolno hamować zaczętego wątku,  
Eksperymentować na ludzkim żołądku.

Refren: Nie ma zebrania itd.  
Stołówkę zakładową dawno wzięto w plany,  
Dosić też i długo już na nią czekamy.  
Jest to brzydka plama na Waszym honorze  
„Czym to wytłumaczyć panie dyrektorze?”

Refren: Nie ma zebrania itd.  
A pan od techniki w dyrekcji najmłodszy,  
Niech dla bumelantów nie będzie najstarszy,  
Biorąc ster swej władzy w swoje ręce święcie,  
Niechaj w „Przemysłowce” te burdy wypierze.

Refren: Nie ma zebrania itd.  
Zna się na produkcji, na sprzęcie rytmicie,  
Nie da też się zagiąć wytrawnemu wydze.  
Niech zrobi więc porządek, tam gdzie  
nie istnieje,

Na każdej budowie niech się dobrze dzieje.  
Refren: Nie ma zebrania itd.  
Załamanie planów niech będzie przeszłością,  
Szafuj pracą ludzką z dużą oszczędnością.  
Maszyny starszki niechaj pana znają,  
Za co zaś w nagrodę plany wykonają.

Refren: Nie ma zebrania itd.  
Zaś Główny Księgowy — znany również  
nam stąd,

Ze on nadzoruje cały tysiąc kont,  
Ze zna je na pamięć, często je wertuje,  
Niech z większym zapalem błędów wyszukuje.  
Refren: Nie ma zebrania itd.

A ten zaś dyrektor, co jest najważniejszy,  
No, bo w swych decyzjach jest  
najpoważniejszy.

On usztyknień wystucha,  
na wszystko ma też czas.

Jak się on wyrabia? — każdy pyta nas.  
Refren: Nie ma zebrania itd.  
Wszędzie jest obecny, na wszystkim się zna,  
Barczo dużo pracy, tej społecznej się zna,  
W biurze nie usiedzi, coś go z niego gna,  
Jaką sprawę weźmie, zalatwi nam do dna.

Refren: Nie ma zebrania itd.  
I on przecież błędy czasem miewa,  
Nie zawsze do końca tematy dogrywa.  
A każdy z zastępców — w pojedynkę chodzi.  
Taka kakofonia „Przemysłowce” szkodzi.

Refren: Nie ma zebrania itd.  
Morał z tego taki wyciągnąć należy,  
Zarówno dla starych, jak i dla młodzieży:  
Gdy zgodne dyrekcji działanie w jedności,



Nie będzie miał cwaniak  
w „Przemysłowce” przyszłości.

Narrator: Jubileusz 10-lecia naszego Przedsiębiorstwa wypadł okazale. Załoga w tym wielu pracowników, którzy nie szczydziłi sił i czasu aby uroczystość wypadła dobrze. I trzeba przyznać, że w pełni im się to udało, o czym również mówi nasza szopka noworoczna.

**Jubileusz okazały**  
(Na melodię koledy „Z narodzeniem Pana”)

Jubileusz „Przemysłowka” miała okazały,  
Zeby dobrze wypadł, trud był niemały.  
Wszyscy się do pracy wzięli,



Robili i przy niedzieli  
„Dla siebie robimy” — powiedzieli.

Czystość i porządek w głowych panował,  
Bo jeden drugiego z tym pilnował,  
Zrobiono wszędzie porządku  
Posadzono kwiaty w grządki  
Należy się ludziom za prace piątki.

Wszyscy wykonali swe zadania,  
Należy się za to podziękowanie,  
Za wysiłek i wytrwałość,  
Za robotę i za dbałość,  
Za wzór dyscypliny, więc za całość.

Narrator: Rok 1975 był bardzo pomyślny jeżeli chodzi o prawidłowe organizowanie wypoczynku po pracy. Największym powodzeniem cieszyły się jak zwykle wycieczki — które powiedziały szczerze — nasi pracownicy lubią. Są też wycieczki, które pozostawiają pewien niesmak i to na długi okres. Jedną z nich pragniemy zaprezentować w naszej szopce.

**Cicho wszędzie**  
(Na melodię „Od Rzeszowa jedzie bednarz”)

Cicho wszędzie, nudno wszędzie,  
Chwały z tego nie przybędzie,  
Gdy w samochod zasiadają,  
Duży efekt osiągnąją.

Od wycieczek specjalści,  
I dla innych moralści,  
Bohaterów z siebie czynią,  
Nigdy siebie — innych winią.

Zeby nie być gołostownym:  
Zakopane było modnym,  
Celem wycieczek „bojowych”,  
Należących do morowych.

Więc podziękii im składamy  
Nie dla siebie tak śpiewamy:  
„Samochwała w kacie stała,

**A z wycieczki istna chała”.**

Narrator: Jak wiadomo, w całym kraju duży nacisk kładzie się na racjonalną i oszczędną gospodarkę materiałową. Również i w naszym przedsiębiorstwie powyższa sprawa nabrała ważnego znaczenia. Niestety, nie przez wszystkich przestrzegana.

**Surowece cennym są materiałem**  
(Na melodię „Nad brzegiem morza”)

Surowece cennym są materiałem,  
Wszyscy mi rację przyznają,  
Więc niemał w całym przedsiębiorstwie  
Jak mogł tak oszczędzają.

Jest normalny rachunek kosztów  
Co uczy jak się oszczędza,  
By do zakładu się nie zakradła,  
Niepożądana nam nędza.

Widać, że wzięli się do roboty,  
Zaczęli w każdym magazynie,  
No bo stwierdzili, że ten surowiec  
Pro drodze nam jakoś ginie.

Kazali szybko zagrody robić,  
Aby surowiec oddzielić.  
Wtedy wiadomo, że nam nie zginie  
I równomiernie można go dzielić.

Narrator: Często narzekamy na niewłaściwe wykończanie nowych inwestycji. Czy sytuacja ta ulega poprawie?

**W dość szybkim tempie oddali budynek**  
(Na melodię ballady z „Wesołego autobusu”)

W dość szybkim tempie oddali budynek,  
który co, prawda nie ustrzegł się kłopotów,  
W innym obiekcie usterki są liczne  
— Idą rozmowy telefoniczne.

Będzie tam widać ludzi bez liku,  
— Nie było majstrów i kierowników,  
Bo gdyby częściej tam zaglądali.  
To by przypilnowali.

Ażby wszystko tam pozakładać,  
To innych ludzi trza było zwać, a  
Za tę robotę zakład już zapłacił  
Nowe złotówki stracił.

Czas chyba wielki skończyć z tym  
wypadem,  
Musi się znaleźć na to jakaś rada,  
Bo się za dużo tych spraw powtarza,  
Za często się zdarza.



Dyrekcja nasza, weź się za te duchy  
I poobieraj im te różne fuchy.  
Być może wtedy oklapną im uszy,  
Za to robota ruszy.

Narrator: Żle by było gdybyśmy na zakończenie Roku Kobiet nie pochwalili naszych pracownic, które swoją pracę i zaangażowaniem przyczynili się do... itd.

**A w wieżowcu siedzą przemile „babeczki”**  
(Na melodię: „U prządniczki siedzą...”)

A w wieżowcu siedzą przemile „babeczki”,  
Skrętnie przeglądają papieru kartecki,  
Z elegancką pasją wykonują plan,  
Szanujemy wszyscy pracę naszych pań.

Firanecki w oknach dodają im chwytai,  
Zwiększając wydajność, pracują dzieć  
cały,  
Z elegancką pasją wykonują plan,  
Szanujemy wszyscy pracę naszych pań.

Czystość i porządek tu teraz panuje,  
Na wszystkie jednostki niechże promieniuje,  
Nie chcą monopolu na czystość tę mieć,  
Każdy ją osiągnie, jeśli będzie chciał.

Mają osiągnięcia na polu techniki,  
Porzucają chętnie przetrzymane nauki,  
Do społecznej pracy zacięcie też mają,  
Bo przy żadnym czynnie się nie ociągają.

Niech piosenka nasza zastąpi Wam kwiaty,  
Niech będzie symbolem społecznej zapłaty.  
Z elegancką pasją wykonujecie plan,  
Szanujemy wszyscy pracę naszych pań.



# Felieton

## Wigilia

Wigilia. W żadnym dniu roku tyle par oczu nie spogląda po podłogę na nieboskona, wypatrząc pierwszej gwiazdy, której zaistnienie oznajmia nadejście pory wigilijnej wczeszary, barwne przybrane czołmki rozżarzone, uszczęśliwiają światłość, jak ledyca nakazuje, jedno wolne miejsce przy stole oczekiwanie bógom na strażanego Wigilanta, który być może, niespodziewanie zapada do naszych drzwi, czujszego wieczora. Podniecenie u dzieci potęgają upominki, oczekujące pod drzewkiem lub przyniesione w pękającym worku przez gwiazdora. W podniosłym nastroju wzajemnie siadamy sobie zyczenia.

Jest coś charakterystycznego w atmosferze wigilijnego dnia. Tym czymś, to przede wszystkim obojętność każdego z nas do zapomnienia, puszczania w niepamięć, o wzajemnego wybaczenia sobie niedziejów drobnych, a czasami i poważniejszych nieporozumień, niesnasków, które w twórczość codziennej rzeczywistości zatrwały nam życie, nasze sprawy osobiste. Wyciągnięta dłoń i serdeczny uścisk mają moc przywrócenia równowagi zachwianej atmosferze wspomnień i współpracy, bez których niemożliwe jest posonywanie roznyeh przeskoczeń i truoności.

W tym roku rozmawiamy z sobą (gazeta z Czytelnikami) po raz ostatni. Dodatkowa więc sposobność przyjrzenia się temu, co charakterystyczne kończącej się 1978 roku, w jaki sposób zapamiętaliśmy kolejne kartki kalendarza nie tyle sprawami osobistymi, ile działaniem pomnającym dotora ogólnospoleczne, przynoszące korzyści i państwu i każdemu z nas.

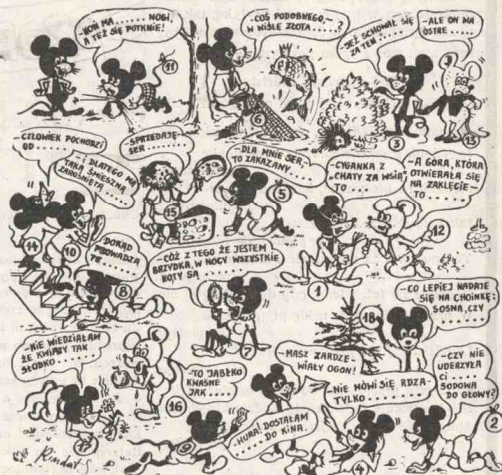
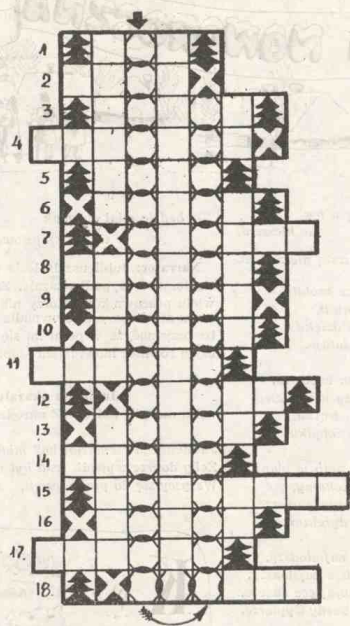
Cały szereg rezultatów naszej pracy w kończącym się roku godnych jest poocieszenia, ale nie to jest najważniejsze, aby wymienić trwałe ślady ludzkiego działania.

Znacznie trudniej i mniej dostrzegalnie dokonują się zmiany w społecznej świadomości. Nara wystąpiła sama afirmacja zmniejszającej się rzeczywistości. Nie można stać na uboczu i być tylko obserwatorem.

Rok 1978, który niebawem powitamy, będzie pierwszym etapem drugiego okresu przemian w gospodarce i życiu społecznym, zapoczątkowanym jeszcze przez VI a kontynuowanym w uchwałach VII Zjazdu PZPR. Zyczyć zatem wypada, byśmy podczas spotkania za rok z dumą mogli powiedzieć, że to dzięki nam, że nie staliśmy w miejscu, że w drugi okres budowy Polski naszych marzeń rozpoczęliśmy znaczącymi efektami.

W. Z.

# Świąteczny konkurs — Krzyżówka



W MIEJSCE KROPEK WSTAWIĆ BRAKUJĄCE WYRAZY (ILOŚĆ KROPEK ODPOWIADA ILOŚCI LITER), PO CZYM WEDŁUG KOLEJNOŚCI OD 1 — 18 ODGADNIŃE WYRAZY PRZENIESIĆ DO ZAMIESZCZONEGO DIAGRAMU.

KRATKI OZNACZONE W DIAGRAMIE TWORZĄ ROZWIĄZANIE, KTÓRE NALEŻY PRZEŚŁAĆ W TERMINIE 10 DNI OD DATY UKAZANIA SIĘ GAZETY NA ADRES REDAKCJI.

ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 9 (10) W WYNIKU LOSOWANIA BÓN WARTOŚCI 100 ZŁOTYCH OTRZYMAŁA KRYSZYNA ŻURAWSKA, A ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 10 (11) — BÓN 100 ZŁ. OTRZYMAŁA KRYSZYNA ANTCZAK.

# Spartakiada zakładowa

Pływanie — lekkoatletyka — piłka nożna — siatkówka — koszykówka — tenis stołowy — piłka ręczna

Przez cały rok odbywały się imprezy sportowe, w których brali udział pracownicy naszego przedsiębiorstwa. Imprezy te nazywane tradycyjnie Spartakiadą Zakładową odbywały się w tym roku pod hasłem: 10-lecie Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Celem imprezy była popularyzacja kultury fizycznej, upowszechnienie sportu masowego i rekreacji wśród załogi.

W poszczególnych zawodach mogli uczestniczyć wszyscy pracownicy a nawet — jak wykazała praktyka — ich najbliżsi krewni. Na zwycięzców czekają dyplomy i nagrody.

W tym numerze informujemy o zwycięzcach w takich konkurencjach Spartakiady Zakładowej jak: pływanie, lekkoatletyka, piłka nożna, siatkówka, koszykówka, tenis stołowy i piłka ręczna. O przebiegu zawodów Spartakiady Międzyzakładowej, Wojewódzkiej, Zjednoczenia i Resortu będziemy pisać w następnym numerze.

### Na pływalni zwyciężył Czesław Bartoszewicz

W zawodach pływackich rozgrywanych na takich dystansach — jak 50 i 100 m stylem dowolnym, 100 m stylem klasycznym i sztafeta 4x50 m wzięło udział 35 osób. Pierwsze miejsce zajął Czesław Bartoszewicz z Kierownictwa Robót Elektrycznych, drugie Kazimierz...



### Start się udł...

mięzzy Ochnickim z Ochnickiego Hufca Pracy nr 2-28, trzecie miejsce wywalczył Stefan Witywary z Zakładu Produkcji Pomocniczej. Zwycięzcy otrzymali dyplomy oraz nagrody w postaci bonów towarowych wartości 150, 100 i 50 zł. W punktacji drużynowej I m zajął reprezentacja pracowników Dyrcekcji GPBP — 78 punktów, II m — reprezentacja załogi Zakładów Produkcji Pomocniczej — 46 punktów i III m Ochnicki Hufiec Pracy — 36 punktów.

### Leszek Królak i królowa sportu

Najwzrostchtronnijszym zawodnikiem sportu i bezkonkurencyjnym w biegu na 100 m okazał się Leszek Królak, a mało co mu ustępował Leszek Jaworski.

Tak więc wśród lekkoatletów, których szczególnie cennimy bo jest ich — jak się okazało — mało, w biegu na 100 m zwyciężył Leszek Królak. W pchnięciu kulą I m zajął Włodzimir Pawlak, II m — Włodzimir Pawlak, III m — Leszek Jaworski.

W sroku w dal trzy kolejne miejsca zajęli — Leszek Królak, Włodzimir Pawlak, i Antoni Wiśniewski.

W biegu na 100 m triumfowali: Włodzimir Pawlak, Piotr Sobiech i Julian Grzelek.

### Piłka siatkowa męzyczna

Startowało 6 reprezentacji. Pierwsze miejsce i puchar przewodniczącego Rady Zakładowej GPBP przypadł reprezentacji pracowników Dyrcekcji. Drugie miejsce zajęła drużyna z Ochnickiego Hufca Pracy, a trzecie — reprezentacja — Zakładu Mechanizacji Robót.

### Turniej piłki nożnej pomógł zwyciężyć

Przed zawodami w piłce nożnej, które miały się odbyć w ramach Spartakiady Zakładowej, odbył się turniej piłki nożnej między brygadami Zespołu Budów „Elektrociepłownia”. W turnieju wzięło udział aż 8 brygad (drużyn). Zawody prowadzono systemem pucharowym 2x20 min. Drużyny mogły wymienić do trzech zawodników.

W ramach tego turnieju na płycie boiska KS „Warta” odbyło się 7 meczów. Zwycięzcą turnieju została brygada (drużyna) Bednarska. Udział w turnieju przyczynił się do tego, że reprezentacja pracowników Zespołu Budów „Elektrociepłownia” zajęła później I m i zdołała w zawodach piłki nożnej puchar ufundowany przez i sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR tow. Jana Starzyńskiego. Drugie...



Mecz finałowy OHP — Wieżowicę.

miejsce zajęła reprezentacja pracowników Kierownictwa Robót Elektrycznych. Działania piłkarzy z Zespołu Budów „Elektrociepłownia” godne jest nasładowania przed przystąpieniem do zawodów piłkarskich w przyszłym roku.

### Koszykówka

Podobnie jak w siatkówce, startowało 6 reprezentacji poszczególnych jednostek organizacyjnych. Pierwsze miejsce, dyplom i puchar ZMS zdobyła reprezentacja pracowników Dyrcekcji. Drugie miejsce przypadło reprezentacji Zespołu Budów „Silon” a trzecie — reprezentacji Ochnickiego Hufca Pracy.

Najlepszym strzelcem został Józef Gosławski przed Wiesławem Dubielem i Andrzejem Garczyńskim. Otrzymał oni nagrody — bony towarowe wartości 150, 100 i 50 zł.

Zwycięzki zespół grał w składzie: Eugeniusz Stala, Andrzej Garczyński, Henryk Pacyński, Marek Kolb, Wiesław Dubiel, Lech Janicki, Antoni Turowski i Stanisław Raszkiewicz.

### Tenis stołowy

W grupie zawodników do lat trzydziestu zwyciężył Grzegorz Czerwonka (OHP), drugie miejsce zniobyl Ryszard Pakulski (ZPP) a trzecie — Kazimierz Szabat (ZPP).

W grupie zawodników starszych zwyciężył Zdzisław Wawrzyniak (ZB „Silon”), drugi był Jerzy Boruk (Dyrcekcja) a trzecią — Roman Paradowski również pracownik Dyrcekcji GPBP.

### Piłka ręczna męzyczna

Startowało 6 reprezentacji — zwyciężyła drużyna Zespołu Budów „Silon” w składzie: Ryszard Orlik, Lech Cyroko, Jan Piotrowski, Andrzej Kaczorowski, Józef Nowak, Wojciech Kubacki, Kazimierz Kondratowicz i Jerzy Prokopowicz.

Drugą otrzymała puchar ufundowany przez zastępcę dyrektora d. spr. pracowniczych mgr Ryszarda Siaklanego.

Drugie miejsce zajęła reprezentacja Zakładów Produkcji Pomocniczej a trzecie drużyna pracowników Dyrcekcji.

Najlepszymi strzelcami okazali się: Lech Cyroko — 21 bramek, Antoni Turowski — 18 bramek, Leszek Jaworski — 14 bramek.



Losowanie przeciwników.

## Humoreska

### Rybackie szczęście

Należę do tych rybaków, którzy łowią przez cały rok. Nawet w zimie. A historia ta wydarzyła się właśnie zimą.

Niektórzy milosnicy wędkarstwa zapuszczają brody i wasy przed wejściem na lód. Okazuje się bowiem iż jak mówi powiedzenie: w otoczonych rybą nie biega. Ale dlaczego obronili bardziej przypadają im do gustu, trudno powiedzieć.

Pewnego dnia, jak rdyba na przekór temu powiedzeniu utworzyła się w sklepie kolejka za pedziami do golenia.

Ja również kupilem sobie dwa. A jakaś kobiecina stojąca za mną, widząc co się dzieje, kupiła ich aż dwadzieścia. Potem podszedła do mnie i zapytała: „co ja mam właściwie z nimi zrobić?” „Jak to co? — zaprzęciem zdmienić”. — Były łowcy.

Pedzie kupilem rzeczywiście na ryba. A doradzili mi to dwaj doświadczeni rybae.

„Siedzieliśmy w domku należącym do koła łowieckiego. Było nas dwunastu. Jedni pił, drudzy jedli, a jeszcze inni opowiadali „prawdziwe” historie o swoich łowieckich sukcesach. Tylko dwaj siedzieli na uboczu, reperując sprzęt. Właściwie to nie był sprzęt, a cały arsenał. Szczególnie te bliski Złote, srebrne, czerwone, żółte... Niektóre były jak żywe małe ryby: głowa, ogon, płetwy, rzeźbiona łuska. Wprost jubilerska robota. Na taką, to nie tylko ryba, ale i człowiek może się rzucić.

Zaczęłem zachwycać się jednym takim dziełem sztuki, gdy rybak — właściciel spojrzał na mnie ze wyjątkiem i rzekł: — Po już przestarzały model. Na metalowe imitacje ryba już nawet uwagi nie zwraca. Natomiast jeżeli jej podsunąć jakąś abstrakcyjną maskarkę, to zaraz bierze. Ryby też idą z postępowem...”

Rozłożył przede mną drugą torbę. Były tam bliski przypominające wszystkie, tylko nie ryba. Każdy z nich miał przymocowaną na końcu kłose włosia. Patrzył, a przyjaciel tego rybaka wymyślił pedzel do golbina, odcina nożempek włosów i przymocowuje do blisku. Okazuje się, że z taką ozdobą bliskiej lepiej porusza się w wodzie, oraz wydaje szum, który przyciąga ryba.

Pożyłem więc jeden pedzel i zacząłem jako rybak przystąpić do łowienia. Po pewnym czasie wszystkie zainteresowały się nowością. Zaczęło mnie nasiaodawać. Z pedziami, było gorzej, to też co bardziej niecierpliw, cięli swoje wianem swetry, a nawet własne brody.

Poszliśmy na stanowiska. W pobliżu mnie znalazł się jeden rybak, który zajął swoje miejsce już wczesnym rankiem. Był to hazardzista. Wszyscy mieli tylko po jednej wedce, a on aż czterzy. W każdej ręce po dwie i wszystkie zarzucał jednocześnie. Niejednokrotnie patrzyłem na jego artystę latem, na potokach. Kiedy patrzył siedzi na brzegu boso. W rękach po dwie wędkę, a między palcami u nóg jeszcze zatknięte po dwa kije. Jak on sobie z tym radził do dzisiaj nie mogę pojąć... Zapropnowałem mu, żeby jeszcze po jednym kiju do każdego ucha, przysięgał, bo po co mają na próżno sierzędzić. Ale biedak w odpowiedzi tylko oczami lypnął, nawet odciąć się nie mógł, ponieważ w zębach jeszcze jedną wędkę seiskal.

Kiedy mu opowiadałem o nowym sposobie, był najwyraźniej zde nerwowany. Nie miał wcale ochoty pozostawać w tyle. Wtemnianej odłożył niestety nie posiada. Przeszukał kieszenie, jednak bez rezultatu. Zdał czapkę i zaczął grzebać na głowie. Ale coś on tam mógł na tej łysinie znaleźć. Gdyby nawet pocięta przeć od jednego ucha do drugiego, to i tak nie ubierasz włosów nawet dla jednego blisku.

Po chwili wyciągnął tacnego onoga. Sądias zerknął na mnie z zazdrością. Zauważył u niego zegarek, więc powiedziałem w żartach: „Szyzałem, idź jeden rybak użył zegarka na przynętę. Tylko on musi być wodoozyczny, a ja takiego nie mam”.

Po chwili widzę, że zabrał się do przerabiania sieroj z wędek. Czyżby, pomyślałem, ten cwak wziął moje słowa na poważnie? Tak było w istocie. Zaczął łowić ryba na zegarek.

Nie wytrzymałem i wybuchnąłem śmiechem. Jednakże zamarł mi on na ustach, kiedy zobaczyłem jak ciągnie dużego sumy.

Ciekawość zwyciężyła i podszedłem do niego. Był cały zamyślony z emocij. „Dziękuję” — wymówił z trudnością. Potem oberzał się i rzekł: „Proszę nikomu o tym nie mówić, niech tam łowia na te swoje pedzie”. I w zamian za mój wyśmiałem pożyczył mi zegarek.

Pół był znakomity.

„Teraz chodzę po sklepach gdzie sprzedają zegarki i patrzę, czy ich więcej masowo nie wykupują. Lecz nie. Wiodące rybacka brać nie dobieżają się jeszcze o nowym sposobie...”

„Gorzowska Przemysłówka” — organ prasowy Samopomocy Robotniczej Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Spółecne kolegium w składzie: Edward Bierwiczonek, Florian Kujaneek, Jerzy Palamar — przewodniczący, Włodzimir Bednarski, Zenon Kryszek, Redakcja: Mariola Wiśniewska — korekta, Janowski — red. techniczny, Wincenty Zdziołowski — red. pucharowy, Józef Jan Bartoszewicz, Andrzej Kunowicz, Jacek Kłopot, Józef Mioduski, Włodzimir i Stefan Pleśnarowicz, Opracowanie graficzne: Leszek Jaworski, Stałe współpracujące: Wiesław Pzywiesz.

Adres redakcji: 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Wolności 55, pokój nr 42, tel. 600-09.

Zamówienie nr 184. Nakład 2000 egz. Płatność B5.

Druk: Zielonogorskie Zakłady Graficzne, ul. Wolności 24.